№ 210. Łódź, Sobota 2 sierpnia 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnozenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

Upadek bolszewików węgierskich.

Rząd rad podał się do dymisji. Socjaliści ujęli władzę w swe ręce.

WIEDEŃ, 1 sierpnia. (PAT). **B. K. z Budapesztu na podstawie doniesienia węgierskiego biura korespondencyjnego. Na dzisiejszem posiedzeniu budapeszteńskiej centrali rady robotniczej rząd rad przedłożył swoją dymisję. Na jego miejsce wybrano rząd czysto socjalistyczny pod prezesurą Beidla. Nowy rząd wydał dziś popołudniu proklamację, w której oświadcza, że pierwszym jego zadaniem jest utrzymanie porządku wewnątrz państwa i przeprowadzenie rokowań z ententą.**

Co w Krakowie proponowali polacy a co czesi.

Pierwsze propozycje polskie. — Odpowiedź czechów. — Replika polaków.

Obecnie po unicestwieniu przez czechów konferencji zwołanej w sprawie Śląska Cieszyńskiego, co miało być zapoczątkowaniem ugodowego załatwienia całej kwestji granicy czesko-polskiej na Śląsku, w Trenczyńskiem, na Orawie i Spiszu — uważamy za obowiązek przedstawić przebieg konferencyj krakowskich i podać w ten sposób autentyczny materjał do oceny zaszłych wydarzeń.

Czynimy to w porządku chronologicznym.

Na osobistą interwencję prezesa ministrów Paderewskiego u prez. Rzpltej czeskiej Masaryka z dnia 25 maja r. b., co z pewnej strony uznano z góry za zbyt daleko idącą ustępliwość Polski wobec czeskiego najeźdźcy, który złamał własną tymczasową umowę z dnia 5 listopada 1918 r. i siłą musiał być przywołany do porządku, została zwołaną do Krakowa konferencja czesko- polska, przygotowana przez prasę czeską za znak niewątpliwie z góry podany uwagami pesymistycznemi i przesądzającemi jej skuteczność. Niemniej jednak konferencja przyszła do skutku i po wstępnych formalnościach zgłoszono ze strony polskiej,

ugodowe propozycje delegacji polskiej.

Delegacja polska wręczyła dnia 22 lipca delegacji czesko-słowackiej propozycję ugodową, streszczającą się w punktach następujących:

1. Komisja mieszana oznaczy tę część Śląska Cieszyńskiego, co do której mogłyby się nasunąć wątpliwości, czy ludność jej chce należyć do Polski czy do Czech i przeprowadzi w części tej plebiscyt.

2. Uchwalony zostanie sposób przeprowadzenia plebiscytu.

3. Na podstawie tak stwierdzonej woli ludności określona zostanie następnie granica między Rzplitą polską a Rzplitą czecho-słowacką z uwzględnieniem konieczności geograficznych i ekonomicznych obu państw na tym obszarze.

Obawy czechów, aby plebiscyt nie sprowadził sporu czesko-polskiego na ciasny grunt lokalny, delegacja polska może usunąć przypomnieniem, że w zaprojektowanym przez się porządku prac komisji mieszanej, zaproponowała wyraźnie omówienie wszystkich spraw ekonomicznych, jakieby wynikały z uregulowania kwestji terytorjalnych.

Takie załatwienie sporu leży na linji politycznej sojuszników. Zadaniem tej polityki nie jest rekonstrukcja tworów historycznych z tej czy innej epoki, lecz nowe zgoła uregulowanie stosunków prawno-państwowych w Europie na tej przedewszystkiem zasadzie, by przez usunięcie sprzeczności między aspiracjami narodowemi poszczególnych ludów a dążeniami imperjalistycznemi państw, kterych władzy one podlegałyby, usunąć same zarzewie nowych konfliktów międzynarodowych.

Myśl, aby państwa same sobie wystarczały nie może i nie jest nigdzie przez konferencję pokojową stosowana w tej mierze, by zasada Wilsona woli ludności została zupełnie podeptaną.

Sama też delegacja czecho-słowacka utrzymuje, jakoby ludność Cieszyńskiego miała „orjentację zwróconą ku czeskiemu Zachodowi". Twierdzenie to stoi w dyametralnej sprzeczności z twierdzeniem delegacji polskiej, iż ludność Śląska za małym wyjątkiem jest niewątpliwie polska, co zresztą uznał Narodni Vybor pro Slezsko w ugodzie z dn. 5-go listopada 1918 r.

Wobec tak stanowczej różnicy twierdzeń między obiema delegacjami, niema innego sprawiedliwego sposobu stwierdzenia woli i orjentacji ludności Śląska Cieszyńskiego, jak tylko zapytanie jej samej, czy chce należeć do Polski, czy też do państwa czecho-słowackiego.

Delegacja polska ma nadzieję, że wyjaśnienie powyższe usunie obawy czeskie co do zasady plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i oczekuje propozycji co do sposobu przeprowadzenia tego plebiscytu, podkreślając raz jeszcze gotowość do załatwienia tych konieczności ekonomicznych państw obu, któreby nie znalazły dostatecznego uwzględniania przy uregulowaniu na tej podstawie granicy między Polską a Czecho-Słowacką na Śląsku Cieszyńskim, przez odpowiednie umowy gospodarcze.

Odpowiedź delegacji czeskiej.

Naród czesko-słowacki, jest zwolennikiem nowego urządzenia stosunków pomiędzy narodami i państwami według zasad Wilsona. Myślą przewodnią konferencji pokojowej jest, aby państwa same sobie wystarczały i aby posiadały wszelkie rękojmie samodzielnego rozwoju narodowego, oświatowego i gospodarczego. Również pos. Daszyński uznał, że przy oznaczaniu granic państwowych należy obok momentów etnograficznych zważać także na momenty geograficzne i ekonomiczne.

Ludność cieszyńska w znacznej swej części tak przejściowym charakterem języka przez się używanego, jak tradycjami kulturalnemi i gospodarczemi, jakoteż poglądami społecznymi posiada orjentację czeskiemu zachodowi, z którym wiążą ją sześciowiekowe stosunki prawno państwowe, oświatowe i gospodarcze. Delegacja czeska uważa przynależność Cieszyńskiego do rzpltej czecho-słowackiej za niesporną i nie podlegającą wątpliwości tak dalece, że z tego punktu zapatrywania niema potrzeby żeby dopiero miano rozstrzygać o jego przynależności zapomocą plebiscytu.

Obok tego atoli plebiscyt proponowany przez polską delegację, daje wyraz tylko momentom etnograficznym, nie dbając o żywotne ważne sprawy, któremi na ziemi Cieszyńskiej dla republiki czesko-słowackiej są względy komunikacyjne i ekonomiczne.

Plebiscyt oddaliłby nastanie stosunków pokojowych i przyjaznych pomiędzy oboma państwami.

Wreszcie co jest momentem bardzo doniosłym, plebiscyt kładzie rozstrzygnięcie o sprawie cieszyńskiej na wązkiej podstawie lokalnej. Delegacja czeska jest przeświadczona, że spory pomiędzy narodem polskim a czeskim w tej sprawie dadzą się pomyślnie załatwić tylko z szerszego horyzontu politycznego z punktu widzenia zasadniczego stosunku ogólnego obu państw.

Ze względu na wszystkie wymienione tu momenty, delegacja czeska oświadcza, że w proponowanym plebiscycie nie widzi środka stosownego do osiągnięcia wytkniętego wielkiego celu zgody czesko-polskiej.

Odpowiedź delegacji polskiej.

Delegacja polska dała ze swej strony dowód szczerej chęci załatwienia konfliktu, mimo, że konflikt ten spowodowały Czechy, naruszając dobrowolną ugodę ludności polskiej i czeskiej zawartej 5-go listopada 1918 r. przez zbrojne wtargnięcie na polską część Śląska Cieszyńskiego w dniu 23 stycznia b. r. Natomiast delegacja czecho-słowacka, odrzucając propozycję polską, a nie przedstawiając ze swej żadnych wniosków pozytywnych, zajęła stanowisko, które oznacza w praktyce obojętność na zgodne załatwienie konfliktu.

Delegacja czesko-słowacka podnosi, że przy ustalaniu granic winny decydować nietylko względy etnograficzne, lecz także gospodarcze, oświatowe i inne. Delegacja polska nie proponowała jednak brać za podstawę granic statystyki narodowościowej—to jest tylko względu etnograficznego, lecz także wolę ludności, wyrażoną przez plebiscyt właśnie dlatego, że ludność oświadczająca się przy plebiscycie za tą czy inną przynależnością musi w pełni rozważać wszystkie rzeczone względy.

Argument delegacji czesko-słowack., że Śląsk Cieszyński nie przestał nigdy stanowić cząstki starego państwa czeskiego, obecnie odnowionego w postaci republiki czesko-słowackiej, opiera się na fikcji prawno historycznej, której przeczą wszystkie akty życia realnego. Śląsk nie był w posiadaniu czeskim w chwili zawarcia rozejmu między Austrją a państwami sprzymierzonymi, lecz stanowił osobny kraj koronny Austrji, o wyraźnie mieszanym trójnarodowym charakterze, bo z trzema urzędowymi językami: niemieckim, polskim i czeskim. Z chwilą upadku Austrji Śląsk Cieszyski za zgodą samejże ludności miejscowej podzielił się na część polską i czeską.

Wprawdzie republika czesko-słow. próbowała siłą oręża fakt ten przekreślić lecz zamach spotkał się z potępieniem ze strony Najwyższej Rady sojuszniczej. Niezależnie od rozkazów cofnięcia wojsk polskich przywrócony też został tymczasowy podział administracyjny oparty na ugodzie z 5 listopada 1918. Istniejący obecny stan jest ten, że Cieszyńskie zgodnie z wolą ludności podzielone jest prowizorycznie na część polską i czeską. Gdy zaś Czechy podają w wątpliwość ten wyraz woli ludności, Rzplita polska zgadza się na sprawdzenie tej woli przez plebiscyt.

Co do Górnego Śląska, to troska o to, by narody po wojnie mogły wrócić do stosunków sąsiedzkich i na sprawiedliwości opartych skłoniła konferencję do przepisania plebiscytu i tam.

Tem słuszniejsze jest, aby na tejże samej zasadzie oparło się rozgraniczenie między Czechami a Polską. Rozgoryczenie wywołane najściem wojsk czeskich i tarciami obecnemi między władzami polskiemi a wojskowemi posterunkami czeskimi ukoić potrafi właśnie tylko plebiscyt, przeprowadzony pod kontrolą np. Stanów Zjednoczonych.

Życie w Berlinie.

(Wrażenia korespondenta „Times")

Berlin przeżywa teraz wewnętrzną ciszę po przebytych burzach. Cudzoziemiec, przyjeżdżający do Berlina, nie odgadłby, że tak niedawno jeszcze ta wielka stolica była świadkiem zaburzeń i krwawych rozruchów. Wszystko jest napozór normalne i odbywa się zwykłym trybem. Od rana do wieczora zalewają Berlin promienia słońca Nie znać żadnych uszkodzeń, żadnych śladów po ostatnich wypadkach berlińskich. Lipy w alejach okryte są kwiecium i rozsiewają swą odurzającą woń; ogrody publiczne jak zwykle, utrzymane wzorowo. Oko z radością spogląda na zieleń drzew Tiergarten i Zelten i zapomina się w ich cieniu o strasznej niedawno wojnie. Nie pamięta się też o niej, patrząc na pomnik Moltke'go i Bismarka na Koenigsplacu, gdyż ma się wrażenie, że należą one do jakiejś dawno ubiegłej, zamierzchłej epoki.

Kawiarnie i cukiernie są przepełnione publicznością; przejeżdżając lub przechodząc koło nich, chwyta się mile uchem dźwięki Tanhäusera lub innych ulubionych melodji niemieckich. Co przedewszystkiem uderza cudzoziemca, ta ogromna ilość muzyki, z którą się styka na każdym kroku, w każdej najmniejszej kawiarence. Może ona to właśnie nadaje Berlinowi to piętno spokoju i ciszy.

Głównym przedmiotem rozmów jest sprawa blokady, nawet teraz jeszcze, gdy potrochu różne drobnostki przenikają do Niemiec, a prawnie właściwie blokada jest zniesiona.

Widzi się wszędzie zdemobilizowanych żołnierzy, palących angielskie i amerykańskie papierosy lub chrupiących czekoladę, sprowadzoną z okupowanych prowincji. Uderza jaskrawy kontrast między ich niedawną sztywnością wojskową a obecnie niewymuszanością.

Prowadziłem niedawno ciekawą rozmowę z żołnierzem, pełniącym wartę przed jakimś gmachem wojskowym. Na moje zapytanie w sprawie republiki niemieckiej odpowiedział: „Wydaje mi się zupełnie nieważne, czy republika pozostanie rzeszą formą rządową czy też nie. Jest mi zupełnie obojętne, czy rządzić będzie monarcha czy prezydent, byleby to był człowiek, posiadający zdolności do panowania i mający na względzie interesy ludności". „Jednakże teraz znów spokój powrócił" — zauważyłem. Tak, obecnie jest dosyć spokojnie, lecz czyż wiadomo co przyniesie dzień następny.

Dziś już gdy z dnia na dzień ludzkość dąży do pokoju, Berlin a z nim całe Niemcy pogrążone są w otchłań nieświadomego oczekiwania.

— Co przyniesie dzień następny? Pokój czy niewolę, uregulowanie się stosunków międzynarodowych czy dalszą walkę nienawiści?

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 1 sierpnia.

Front litewsko-białoruski.

Po ciężkich walkach w ciągu 30 lipca nastąpiło przejściowe uspokojenie. Ataki nieprzyjacielskie na Siniawkę, Słobódkę i Wolmę, również na północ od Mińska na linji Grodek Siemikowski, Czuczany, Nielidowice **zostały z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela odparte.**

Nad rzeką Rypczanką został nieprzyjaciel kontrakcją odrzucony.

Na północ od Kurzeca uderzyły nasze oddziały z nienacka na wsie **Andrzejki i Rudki i zajęły je**, przyczem wzięto do niewoli 180 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Front poleski.

Zawdzięczając intensywnej pracy 9-ej kompanji kolejowej i funkcjonarjuszy kolejowych **wszystkie mosty między Pińskiem a Łunincem zostały naprawione** i dnia 30 lipca dwa pierwsze pociągi polskie przybyły na stację Łuniniec. Entuzjazm miejscowej ludności, zebranej w ogromnej liczbie, przeszedł wszelkie oczekiwania. Na froncie bez zmiany.

Front galicyjsko-wołyński.

Na froncie działalności bojowej nie było.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller płk.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia **31 lipca.**

Grupa północna:

Pod Trzema Domami został odparty słaby patrol nieprzyjacielski. Pod Romanowem i Wrzeszczyną ostrzeliwał nieprzyjaciel posterunki nasze z karabinów i kulomiotów. Zresztą spokój.

Grupa zachodnia:

Pod Zieloną Chojną utarczki. Pod Zembówkiem, Grudnem, Bobrowkiem, a zwłaszcza pod Pawłowicami ogień nieprzyjacielskich kulomiotów i miotaczy min. Razem padło 40 min.

Grupa południowa:

Pod Konarzewem ostrzeliwał nieprzyjaciel nasze pozycje przez całą noc i oświetlał je rakietami i reflektorami. Zresztą nic nowego.

Wroczyński, generał-podporucznik szef sztabu.

O los Galicji wschodniej.

Uchwała lwowskiej rady miejskiej.

Lwów, 1 sierpnia. (PAT). Rada miejska uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu następującą rezolucję: Rada m. Lwowa stwierdza uroczyście, że wschodnia część Małopolski w nieprzerwanym biegu wieków stanowiła istotną część składową dawnej Rzeczypospolitej polskiej, zrosła się z całem państwem polskiem nierozerwalnemi względami kultury, historycznych praw i zgodną wolą ludności dokumentując swą nieścisłą wolę należenia do Polski czynami z niezmiernymi ofiarami krwi i mienia. Wszystkie zatem usiłowania podjęte w myśl tej przynależności tych ziem do państwa polskiego uważać musi reprezentacja miasta za niczem nieuzasadniony zamach na najświętsze prawa narodu polskiego, stanowiące legalizację zbrodni rozbiorowej.

Sama myśl zakwestjonowania przynależności tego kraju do Polski stanie się zarzewiem nowych nieobliczalnych w skutkach fermentów na tej ociekającej krwią ziemi bardziej niż każda inna wymagającej jaknajrychlejszych błogosławieństw pokoju dla dzieła odbudowy.

Reprezentacja m. Lwowa, którego ludność bez różnicy płci i wieku tak niedawno kosztem największych ofiar zadokumentowała wobec całego świata niewątpliwie polski charakter miasta i niezłomną wolę zlania się z całością ojczyzny polskiej stwierdza, iż olbrzymia większość tej ziemi polskiej wszelki zamach na ścisłą łączność z resztą macierzy odeprze jak gwałt i bezprawie choćby kosztem nowych ofiar życia i mienia.

Cenzura na Śląsku.

Cieszyn, 1 sierpnia. (PAT). Rada narodowa na Śląsku zaprowadziła cenzurę prewencyjną dla prasy.

Czesi o konferencji z delegacją polską.

Cieszyn, 1 sierpnia. (PAT). Kresowy „Kurjer Polski" zamieszcza telegram z Pragi tej treści, że delegaci czescy przybyli z Krakowa, by odbyć konferencję z rządem. Jeden z nich, redaktor „Narodnich Listów", Sis, daje na przebieg rokowań następujący pogląd:

Spodziewaliśmy się, że będziemy mogli najsamprzód określić granice, a następnie załatwić mniej ważne kwestje, które stoją z tem w łączności. Komisja powołana do życia zaproponowała nową podstawę obrad, co do której odkazało się koniecznym zasięgnąć zdania rządu. W Pradze panuje powszechne mniemanie, że rokowania podjęto tylko dla tego by koalicji pokazać dobrą wolę, **że jednak do żadnego porozumienia dojść nie może.**

Orzeczenie polubowne koalicji jest ogólnie uważane za jedynie możliwe rozwiązanie tej sprawy. W kołach miarodajnych przewidują nawet, że jeżeli nie nastąpi stanowcza decyzja koalicji, krwawa wojna będzie nieuniknioną.

Stosunki łotewsko-polskie.

Nauen, 1 sierpnia (PAT). Radjo pozn. Z Rygi dowiadujemy się o podjęciu stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Rygą. Przedstawiciel białorusinów jest obecny w Rydze i stara się nawiązać kontakt z Łotwą, głównie celem wspólnego zwalczania bolszewików.

Z za kulis wojennej polityki Niemiec.

Nowe rewelacje o wojnie i pokoju.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT.) Radjo poznańskie. Obok rewelacji Erzbergera wywołują w Niemczech ogromną sensację rewelacje byłego sekretarza stanu Hintzego. Z rewelacji tych wynika, że Hintze w połowie lipca 1917 roku rozmawiał z Ludendorfem i zapytał go kategorycznie, czy ma zupełną pewność, że wskutek przygotowanej ofensywy nieprzyjaciel będzie ostatecznie i zupełnie pobity. Ludendorf odpowiedział na to stanowczym tak. Pomimo tych zapewnień Hintze powątpiewał w dalszym ciągu w zwycięski koniec wojny i w połowie sierpnia udał się do Spaa z Payerem zapowiadając ówczesnemu kanclerzowi Hertlingowi, że jeżeli **Hertling nie upoważni go do natychmiastowego wszczęcia kroków pokojowych, to poda się do dymisji.** Ludendorf i wówczas obstawał przy swoim dowodząc, że strategiczna ofensywa zdruzgocze nieprzyjaciela zupełnie. O jakichkolwiek ustępstwach rada koronna nie chciała nawet słuchać. Hintze wyjaśnia w dalszym ciągu, że z biegiem czasu udawało mu się stopniowo zdobywać ustępstwa. Pod koniec sierpnia przybył Payer wyjechać do głównej kwatery. Hertling był pod zupełnym wpływem Ludendorfa. Próba podjęta wówczas za pośrednictwem Hiszpanji i Holandji rozbiła się wskutek odpadnięcia Bułgarji, wskutek czego sytuacja stała się beznadziejną. **Payer i Hintze postanowili wówczas wywołać rewolucję, celem uzyskania pokoju.** Dnia 22 sierpnia odbyła się w głównej kwaterze narada, podczas której Hindenburg wskazywał na wewnętrzne i zewnętrzne trudności, proponując liberalne reformy, rząd składający się z partji socjalistów, pokój i zawieszenie broni. Także i Ludendorf oświadczył tedy, że zwycięstwo jest wykluczone. Wówczas nalegał Hintzego udał się z nim Hindenburg i Ludendorf do cesarza. — Cesarz oświadczył Hintzemu, że według zdania kanclerza rzeszy rewolucja nie jest bynajmniej tak konieczna, że wobec tego zmianą systemu rządu w Niemczech, oraz propozycją pokoju zaczekać. Cesarz radził dalej, ażeby Hintze zatrzymał się w Spaa jakie 14 dni celem zastanowienia się nad wszystkiem gruntownie. Dopiero pod wpływem nalegań Hintzego zdecydował się ... września o podpisaniu pierwszym parlamentarnym rządzie. Zaraz po powrocie Hintzego do Berlina nadeszły alarmujące telegramy naczelnego dowództwa, nawołujące do wystąpienia z propozycją zawieszenia broni. Było to jednak już za późno.

Ententa odrzuca ofertę Hindenburga.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Zurych, 1 sierpnia. „New York Herald" dowiedział się podobno, że rada pięciu odrzuciła stanowczo podanie Hindenburga, w którym prosi on o pociągnięcie go do odpowiedzialności, zamiast osoby byłego cesarza. Uznaje rada lojalność i odwagę marszałka polowego, lecz jako zastępcę uznać go nie może. Pozwala mu jednak wystąpić w charakterze świadka.

Amsterdam, 1 sierpnia. Londyński korespondent „Algemeen Handelsblad" donosi, że konferencja ułożyła ostateczną odpowiedź w sprawie petycji Bethmana-Hollwega. Pochwala jego ofiarność, lecz sytuacja jest tego rodzaju, że nikt inny nie może zastąpić cesarza Wilhelma.

Echa znieważenia delegacji niemieckiej.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT). Radjo pozn. Porucznik Clarentie, sędzia śledczy przy radzie wojskowej upoważniony do przeprowadzenia śledztwa w sprawie napaści na delegację niemiecką w Wersalu nadesłał wyniki swego śledztwa do sądu wojennego w Paryżu. Ze sprawozdania tego wynika, że delegacja niemiecka sprowokowała ludność swoimi ironicznymi ukłonami, gestami, a nawet iżącymi słowami. Nie było ani jednego świadka, któryby mógł zeznać, że rzucano jakimiś pociskami na delegatów. Pozatem stwierdzono wbrew oświadczeniom delegata niemieckiego Melchiora, że ani jedna szyba w samochodach nie była strzaskana. Nie stwierdzono również aby na delegatów niemieckich rzucano piaskiem lub kamieniami.

Morgan pożycza niemcom kilkaset miljonów dolarów.

Berlińskie pisma donoszą, że dom bankowy Morgana w Ameryce zawarł układ z niemcami, w myśl którego Niemcy otrzymają pożyczkę w wysokości kilkaset miljonów dolarów.

Eks-kronprinz aktorem kinematograficznym.

„Filmspiegel", organ przedsiębiorstw kinematograficznych, wydawany w Monachium przynosi niezwykłą nowinę. Oto były niemiecki następca tronu, Fryderyk Wilhelm, obecnie wygnaniec, przebywający w Wieringen w Holandji, stał się aktorem kinematograficznym.

Istotnie, na przygotowanym obecnie olbrzymim filmie, bohater porażki z pod Verdun ma się ukazać w roli sportowca giętkiego, elastycznego i muskularnego.

„W ten sposób — pisze organ monachijski — podobizna tego, który miał być kiedyś cesarzem rzeszy niemieckiej, będzie zachowana dla potomności.

„Muenchener Post", która reprodukuje to sensacyjne doniesienie, wyraża ciekawość, jak wysoką będzie gaża nowego aktora Fryderyka Wilhelma i komunikuje przy tej okazji że w październiku 1918 r. kronprinz, mówiąc w otoczeniu oficerów swego sztabu w słowach ironicznych o nieuniknionej katastrofie, czekającej jego armję i ojczyznę, powiedział:

— Zbliżamy się do upadku, ale mnie to jest wszystko jedno. Gdy nie będę już następcą tronu — zostanę rękodzielnikiem. Ale co zrobi mój stary, który nie umie nic robić, gdyż niczego się nie uczył?

Kronprinz, mówiący w podobnie uwłaczający sposób o swym ojcu, powinien jednak wiedzieć, że były cesarz Wilhelm, korzystał kiedyś z wolnego czasu, jako panujący i nauczył się rzeźbić, malować i wiele innych jeszcze rzeczy oraz że będąc obecnie na wygnaniu w Amerongen nauczył się nawet piłować drzewo...

Węgry o swym odwrocie.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Wiedeń, 1 sierpnia. Naczelne dowództwo armji węgierskiej donosi: Aby zatrzymać w pochodzie nasze zwycięskie wojska, skoncentrowali rumuni całą swą siłę wojskową po drugiej stronie Cisy. Liczebnie armja z daleka większa liczebnie armja cofnęliśmy nasze oddziały za rzekę. Linja Cisy jest w naszych rękach. Odwrót wojsk został dokonany w największym porządku, bez najmniejszych strat w ludziach i materjale wojskowym.

Interwencja angielska w Rosji.

Londyn, 1 sierpnia. (PAT). Churchil **wskazał w izbie gmin na konieczność obecności wojsk angielskich w Rosji.**

Pożyczka dla Kołczaka.

Berlin, 1 sierpnia. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że syndykat banków amerykańskich udzielił admirałowi Kołczakowi 5 miljonów dolarów pożyczki na zakup środków żywności w Ameryce.

Stosunki na Ukrainie.

Lwów, 1 sierpnia. (WBK). Z Kamieńca Podolskiego donoszą o położeniu na Ukrainie:

Uformowany nowy rząd Petlury ukształtował się w sposób następujący: Prezes ministrów i finanse—Mortow; sprawy wewnętrzne—Mazepa; rolnictwo—Kowalski; sprawiedliwość—Lewicky; oświata Owijenko; sprawy zagraniczne—Dymnicki; sprawy żydowskie—Pinkus Krasnyj; praca—Bezpałko; wojna—Petrow.

Armja jest bardzo słabo zorganizowana i liczy kilka kompanji wojsk galicyjsko ukraińskich. Ludność w stosunku do galicjan odnosi się bardzo wrogo, tak iż Petlura musiał aż wydać odezwę, przypominającą ludności, że ukraińcy galicyjscy są jej braćmi.

Regime Petlury ledwo się trzyma. Oficerowie rosyjscy oskarżają go o bolszewizm o zabarwieniu ukraińskim; reagując na to, Petlura coraz bardziej przesuwa się na prawo.

Stosunek Ukrainy do Denikina jest wrogi. Szczególnie nieprzyjaźnie wobec rządu zachowują się chłopi. Na uwagę zasługuje wydana przez nich odezwa, w której powiedziano obrazowo, iż wolą oni choćby czterech carów, **byleby w kraju panował ład i porządek.**

W Estonji.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT.) Radjo pozn. Najwyższa rada zajmowała się wczoraj sprawozdaniem gen. Hougha, przedstawiciela wojskowego ententy w Estonji. Gen. Hough zawiadomił radę o środkach, jakie przedsięwziął celem zniewolenia gen. von Goltza do opróżnienia ziem estońskich z wojsk niemieckich i do przeprowadzenia wszystkich warunków, ujętych w osobnej nocie, wystosowanej do gen. Goltza.

Zatarg francusko-bułgarski.

Wojska francuskie rozbroją armję bułgarską.

Nauen, 1 sierpnia (PAT). Rad. warsz. Podczas przemarszu wojsk francuskich przez Lom Polanka wojska te zaatakowane zostały przez żołnierzy bułgarskich. **Dziewięciu oficerów francuskich i 20 żołnierzy raniono.**

Na rozkaz generała Franchet d'Esperay **dywizja francuska wejdzie do Bułgarji, aby przystąpić do rozbrojenia armji bułgarskiej.**

Jeńcy austrjaccy w Rosji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Wiedeń, 1 sierpnia. Na ulicach wzbudziła wczoraj wielkie zainteresowanie grupka delegatów krewnych austryjackich jeńców w Rosji dążących do parlamentu. Okazuje się, że w Rosji, głównie na Syberji jest jeszcze 600,000 jeńców austryjackich, którzy mrą z nędzy.

Na specjalnie urządzanym w tym celu zebraniu postanowiono przedsięwziąć jaknajenergiczniejszą akcję, która umożliwiłaby nieszczęsnym jeńcom powrót do Ojczyzny.

Kurs koron.

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Zurychu pod datą 30 lipca. Korony stemplowane i niestemplowane spadły dziś na 11.75, dnia poprzedniego kurs ich wynosił 12.25. Natomiast „Wiener Allgemeine Zeitung" w sprawozdaniu z Zurychu z dnia 31 lipca donosi, że kurs koron poprawia się i wynosił 31 lipca 12.50. Dalej donosi ten dziennik, że na wszystkich neutralnych giełdach objawia się większe zainteresowanie dla walorów austrjackich. Wpływa na to wiadomość, że ententa ma udzielić Austrji finansowych koncesji.

Znowu bunt legjonistów czeskich.

Jak donoszą z Pragi, po pierwszym znanym już planie obwołania dyktatury wojskowej przez tzw. legjonistów rosyjskich, nastąpił obecnie drugi tego rodzaju bunt; tym razem ze strony tzw. legjonistów włoskich, którzy chcieli obalić republikę rad.

Przeciwko buntownikom użyto wszystkich rozporządzalnych sił, które pozostały wierne rządowi. Ostatecznie bunt zdołano stłumić. Buntownicy znajdują **się obecnie już w więzieniu.**

Jugosłowianie przeciw Serbji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Wiedeń, 1 sierpnia. Z Klagenfurtu donoszą: W tym samym czasie, gdy żołnierze Jugosławji burzyli się w Marburgu przeciwko rządowi serbskiemu, podobne wystąpienia miały miejsce na froncie św. Pawła. Na krótko przed rozpoczęciem powstania ktoś doniósł o tym władzom i główni sprawcy zostali schwytani. Zadeklarowali oni, że w żaden sposób nie chcą być poddanemi serbskiemi i że chcą należeć do republiki jugosławskiej.

Dymisja gabinetu serbskiego.

Wiedeń, 1 sierpnia. (PAT). B. Kor. ogłasza następujące doniesienie „Slovenca" pod datą 30 lipca: Dziś przed południem prezydent ministrów Proticz wręczył następcy tronu ks. Aleksandrowi dymisję całego gabinetu.

Rumuni 80 kilom. od Budapesztu.

WIEDEŃ, 1 sierpnia. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi: Rokowania Beli Kuna z misjami ententy zeszły na drugi plan wobec obrotu, jakie wzięły wydarzenia wojenne. Ostatniej nocy sytuacja nad Cisą uległa zmianie na niekorzyść węgrów. **Rumuni stoją w oddaleniu 80 kilomtr. od Budapesztu** i zagrażają linji kolejowej Budapeszt—Szolnok.

Nota posła polskiego.

Wiedeń, 1 sierpnia (PAT). Tutejszy poseł polski, dr. Szarota, wręczył dziś austrjackiemu urzędowi spraw zagranicznych notę, w której domaga się zaniechania planu wydalenia z Austrji niemieckiej obcych obywateli.

Zwalczanie drożyzny.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT.) Radjo pozn. Dnia dzisiejszego wyjeżdżają do Londynu minister francuski Noulens, Clementel i Cloveille celem uczestniczenia w naradach nad zwalczaniem drożyzny. Obrady potrwają 4 dni.

Anglja zapowiada upaństwowienie kopalń.

Jak donoszą z Paryża „Petit Parisien" podaje z Londynu, iż członek rządu Bonar Law na konferencji z przedstawicielami górników, zapowiedział upaństwowienie kopalń, co wpłynęło na zaniechanie strejku górników. Położenie w przemyśle angielskim, wywołane przez obecny strejk w kopalniach węgla, spowodowało między innemi wielkie przędzalnie Lancashire do wymówienia pracy 80 procent robotnikom z powodu braku węgla.

Zakończenie strajków w Anglji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Wiedeń, 1 sierpnia. Według informacji „Daily Mail" przyjęli górnicy angielscy propozycje rządu i polecili towarzyszom, aby przystąpili do pracy.

Strajki w Ameryce Północnej.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Wiedeń, 1 sierpnia. „Lokalanzeiger" donosi z granicy szwajcarskiej: W New Yorku ogłoszono stan oblężenia. Jest to prawdopodobnie środek zaradczy przeciw strajkowi robotników pracujących w dokach.

Według informacji „Chicago Tribuna" ogłoszono stan oblężenia w różnych częściach stanów wschodnich. Tysiące zdemobilizowanych marynarzy i żołnierzy plądruje miasta i wsie, szerząc postrach. Rząd wystąpił ostro przeciw tym ekscesom.

Bunt murzynów.

Praga, 1 sierpnia. (PAT). Czeskie biuro prasowe podaje na podstawie holenderskiego biura prasowego: Zacięte walki między murzynami a białymi w Waszyngtonie trwały dłuższy czas. Ogółem poległo 25 murzynów i 12 białych. Przeszło 500 osób jest rannych. Spokój przywrócono po interwencji 4000 wojska. Przyczyną zaburzeń nie były względy rasowe ale propaganda bolszewicka.

Prezydent Finlandji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Kopenhaga, 1 sierpnia. Podczas wyboru prezydenta w Finlandji został obrany profesor Stahlberg większością 143 głosów przeciw 50, które padły na byłego dyktatora generała Mannerheina.

Demobilizacja we Włoszech.

Wiedeń, 31 lipca. (PAT). B. K. donosi. Wobec zaostrzenia się położenia we Włoszech prezydent ministrów zarządził, aby odroczono odsyłanie do domu 8 najmłodszych roczników.

Dokoła traktatu z Bułgarją.

Paryż, 30 lipca. (PAT). Havas. Najwyższa rada wysłuchała oświadczenie Venizelosa w sprawie traktatu z Bułgarją zwłaszcza w kwestji Tracji. Przedstawiciele wielkich mocarstw aprobowali klauzule ekonomiczne traktatu z Bułgarją.

Przygotowania na przyjęcie Wilhelma w Tower.

„Taegliche Rundschau" donosi z Bazylei: „Times" podaje wiadomość o przygotowaniach czynionych w Tower na przyjęcie Wilhelma.

Ruch strajkowy w Berlinie.

Nauen, 29 lipca. (PAT). Radjo warsz. Strajk robotników w urzędzie telegraficznym w Berlinie zakończył się. Robotnicy powrócili we wtorek w południe do pracy. Zewsząd podjęte są usiłowania celem ukończenia strajku w branży metalurgicznej.

Śmierć zdrajcom.

Paryż, 31 lipca. (PAT). Radjo pozn. Przed trybunałem wojennym zakończył się proces przeciwko 26 osobom, które za panowania niemców zadenuncjowały i spowodowały przez to rozstrzelanie kilku mieszkańców okolicy Aisne. 11 z oskarżonych skazano na karę śmierci.

Nowiny w kilku słowach.

— Francja odpowiedziała Niemcom, iż zasadniczo nie dopuści dziennikarzy niemieckich do Wersalu na konferencję pokoju.

— Na stanowisko niemieckiego chargé d'affaires w Paryżu upatrzonyny został von Lutzius.

—o—

Księża czescy wypowiedzieli posłuszeństwo papieżowi.

Zapowiedziane masowe małżeństwa księży czeskich.

Wedle doniesienia pewnej części prasy czeskiej dzień 7 sierpnia b. r. przyniesie ostateczny rozłam w łonie duchowieństwa czeskiego i oderwania się znacznej jego części od kościoła rzymskiego.

Na dzień 7 sierpnia b. r. zwołanem jest mianowicie do Pragi pełne zgromadzenie związku księży czeskich, na którem zapadną uchwały w sprawie reformy w kościołach w Czecho-Słowacji. Żądania kleru czeskiego dyktowane są z jednej strony dążeniami natury politycznej — w drugiej atali ruchem socjalnym. Pod względem polityczno-narodowym domaga się duchowieństwo czeskie samorządu kościoła Czecho-Słowacji, pod naczelnym kierownictwem patryarchy, który będzie wyświęcony w Rosji, lub ewentualnie w Anglji. W obu wypadkach oznaczałoby to schyzmę i odrzucenie autorytetu papieża. — Równorzędnie domaga się część księży czeskich narodowej liturgji. Socjalne żądania zmierzaja do usunięcia bezżeństwa. (Jak to już donieśliśmy wczoraj. Przyp. Red.).

Wedle oświadczenia delegatów, którzy wrócili z Rzymu, kwestja samorządu kościoła czeskiego uznaną została przez kurję papieską za możliwą do dyskusji, natomiast inne żądania spotkały się z kategoryczną odmową. Z tego powodu zwołanem zostało na dzień 7 sierpnia b. r. pełne zgromadzenie duchowne a zarazem przygotowano pewnego rodzaju fakt dokonany—mianowicie w myśl porozumienia z rządem pewna część księży wstąpi w związki małżeńskie, nie oglądając się na konsekwencje kościelne, a następnie rząd czeski nie uzna suspensji kościelnej tychże księży jako naruszających zasady kościoła i nie przyzna płacy ewentualnym ich zastępcom mianowanym przez kurję papieską.

Zniesienie bezżeństwa księży żąda podobno dotąd 300 księży czeskich.

Poddanie kościoła czeskiego pod ochronę Rosji jest brzemiennym w następstwa wypadkiem politycznym.

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie 88.).

Sejm przystąpił na dzisiejszym posiedzeniu do dalszej dyskusji w sprawie wyborów na Litwie. Przemawiali posłowie Zmitrowic, ks. Hałko i ks. Lutosławski, poczem uchwalono wnioski większości komisji, domagające się aby rząd sam przeprowadził na ziemiach byłego wielkiego ks. litewskiego

wybory do przedstawicielstwa,

które poweźmie decyzję w sprawie przyszłego prawnopaństwowego stosunku obszarów litewskich i białoruskich do państwa polskiego. Przyjęto też poprawkę ks. Maciejewicza domagającą się, aby w głosowaniu na Litwie brała udział tylko ludność tubylcza, oraz aby wobec możliwości działań wojennych rząd mógł przeprowadzić wybory niekoniecznie na całym obszarze, lecz częściami.

Z kolei przystąpiła izba do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej w sprawie odpowiedzi na depeszę związku kupieckiego byłego zaboru pruskiego, który prosi Sejm o

wprowadzenie wolnego handlu artykułami pierwszej potrzeby i surowcami.

P. Brun zaznacza, że sprawa ta zbiega się ze sprawą taryfy celnej. W sprawie ceł panuje chaos, który dłużej trwać nie powinien. Sejm powinien dać rządowi chwilowo możność załatwienia tej sprawy i wskazać mu swoje życzenia.

Posłowie Maślanka i Diamand krytykowali w bardzo ostry sposób przedłożenia rządowe.

Podsekretarz stanu w min. przem. i handlu Strasburger oświadcza: Rząd stoi na stanowisku, że taryfa celna może być uchwalona tylko przez Sejm. Wiceminister oświadcza w imieniu rządu, że natychmiast po ferjach sejmowych rząd przedłoży Sejmowi projekt taryfy celnej. Wiceminister prosi przeto o pozwolenie na tymczasowe uregulowanie sprawy.

Sprawozdawca p. Brun podnosi, że jeżeli sprawy tej nie uregulujemy to

niemcy zaleją nas towarami

na długie lata.

W głosowaniu odrzucono 182 głosami przeciwko 92 wniosek p. Diamanda o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji, przyjęto natomiast wnioski komisji wraz z poprawkami pp. Wierzbickiego i ks. Kaczyńskiego o wprowadzenie na okres 3 miesięczny

bez cła dla szerokich warstw ludności butów, ubrań, bielizny, narzędzi rolniczych i zboża.

Po referacie p. Diamanda uchwalono wniosek w sprawie

sekwestru zbiorników i cystern naftowych

na terenie całej Rzeczypospolitej, izba przystąpiła do dyskusji nad projektem rządowym tymczasowej ustawy o utworzeniu województw białostockiego, bieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego.

Przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu z rezolucją p. Walerona o powoływaniu na stanowiska wojewodów osób, które zaznaczyły się wybitną działalnością.

P. ks. Adamski przedstawia następnie ustawę o tymczasowej

organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej

wniesioną przez ministra spraw wewnętrznych. Ustawa ta ma pierwszorzędne znaczenie, albowiem chodzi w niej o zjednoczenie ziem zaboru pruskiego z całą Polską nietylko duchowo, ale i administracyjnie. To ostatnie musi iść odrębną drogą przy zachowaniu wielkiej ostrożności. Ze względu na odrębność administracyjną tych ziem postanowiono, że przemiany administracyjne podlegać muszą jednej osobie obznajmionej z tymi sprawami. Na czas przejściowy więc administracja spoczywać będzie w ręku

jednego ministra dla zaboru pruskiego.

To ministerstwo jest tymczasowe.

Kompetencja tego ministra wychodzi z konieczności poza granice praw zwykłego ministra.

Będzie on miał prawo dokonywania zmian w ustawach niemieckich i pruskich. Takie zmiany wymagać będą jednak do swej ważności podpisu Naczelnika państwa i muszą być przedłożone Sejmowi na najbliższym posiedzeniu do zatwierdzenia.

Wobec podniesionej w komisji wątpliwości co do wymagania podpisu Naczelnika Państwa oświadcza mówca:

Bardzo łatwo można było przypuścić, że ci, którzy sprzeciwiają się temu wymaganiu, jako z umysłu chcieli odsuwać Naczelnika Państwa od ludności naszej dzielnicy i utrudnić popularyzowanie jego nazwiska. Wobec tego oświadczam, że my z dzielnicy pruskiej mamy silne poszanowanie prawa i w każdej sprawie stawać będziemy na podstawie realnego prawa. A zatem ponieważ Naczelnik Państwa jest nim na mocy uchwały Sejmu suwerennego, stoimy na stanowisku prawa i nikt z nas nie będzie odmawiał Naczelnikowi Państwa tych praw, które mu przyznał Sejm ani też uznania i szacunku, jakie się temu przedstawicielowi władzy należą. Jestem przekonany, że jeżeli dzielnica nasza będzie miała możność powitania Naczelnika Państwa to nietylko to formalne prawne stanowisko będziemy umieli zachować, ale to uznawanie widomego przedstawiciela władzy państwowej dozna takiego wyrazu spontanicznego i serdecznego jak tedy, kiedy panowie posłowie nas odwiedzili.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Dębski, Niedziałkowski i minister Wojciechowski, który udzielał wyjaśnień poczem **przyjęto całą ustawę** w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawkami zgłoszonymi w dyskusji.

Na tym posiedzenie przerwano.

Po przerwie izba uchwaliła

wnioski komisji skarbowo-budżetowej

w sprawie pomocy dla powiatów górlickiego, wadowickiego, żywieckiego, oświecimskiego i krakowskiego nawiedzionych klęską powodzi.

Następnie przyjęto wnioski tej samej komisji w sprawie pomocy dla wschodnich powiatów Małopolski wraz z poprawką p. Małupy, iż udzielona pomoc będzie miała formę 5 o letniej bezprocentowej pożyczki oraz wnioski również komisji skarbowo-budżetowej w sprawie przyznania ministerstwu kultury i sztuki kredytu w wysokości 6 miljonów marek w celu udzielenia pomocy sztukom plastycznym.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono wniosek komisji opieki społecznej o niesieniu natychmiastowej pomocy dzieciom polskim. Wniosek ten domaga się przeprowadzenia spisu sierot i wszystkich dzieci potrzebujących pomocy, założenia po miastach przytułków dla dzieci oraz wyasygnowania 4 miljonów koron dla dzieci w Galicji.

Izba przystąpiła z kolei do sprawozdania komisji ochrony pracy o

załatwieniu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Referent p. Woźnicki wskazuje, że wynikające jeszcze zatargi spowodowane są niedokładnościami i brakami w ustawie uchwalonej 28 marca r. b. i imieniem komisji prosi o uchylenie wspomnianej ustawy, a o zatwierdzenie nowej uzupełnionej szeregiem pograwek.

W głosowaniu

przyjęto ustawę

z rezolucjami komisji oraz z poprawką ks. Starkiewicza, poczem przystąpiono do dyskusji nad ustawą w sprawie zabezpieczenia sprzętów i zasiewów rolnych.

W dyskusji przemawiali p. Bojanowski i Woźnicki.

Na wniosek p. Brila odesłano projekt ustawy ponownie do komisji.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu

projekt o barwach i godłach Rzeczypospolitej polskiej.

Ustawa przewiduje karę 10 marek lub 6 miesięcy więzienia za nadużycie godeł państwowych. Co do sztandarów wojskowych proponuje zaprowadzenie jednolitego sztandaru, na którego drugiej stronie będzie wolno pomieszczać pewne lokalne lub tradycyjne godła, zatwierdzone przez Naczelnika państwa na wniosek rady ministrów.

Bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu

przyjęto ustawę o wyborach do Sejmu z tych części zaboru pruskiego,

które nie są objęte ustawą z 5 kwietnia. Ustawa zapewnia obywatelom narodowości niemieckiej zupełne równouprawnienie pod względem wyborów i czyni pewne zmiany w komisji wyborczej, gdyż ustawy pruskie wykluczyły o ile możności żywioł polski w przedstawicielstwie wyborczem. Przewidziany 1 poseł na 50 tysięcy ludności. Okręgi mają obejmować 7 do 13 mandatów. Ustawa przewiduje dalej, że wybory powinny się odbyć nie później jak 80 dnia po ustąpieniu zwierzchniczego zarządu niemieckiego. Z chwilą przeprowadzenia wyborów posłowie z zaboru pruskiego, którzy dotychczas zasiadają w Sejmie na podstawie dekretu Naczelnika państwa tracą swój mandat do Sejmu.

Po referacie p. Dubanowicza przyjęto ustawę o wskrzeszeniu orderu Virtuti militari.

Projekt ustawy o podwyższeniu i ujednostajnieniu podatków gruntowych i podymnego na całym obszarze kongresówki odesłano z powrotem do komisji skarbowo-budżetowej.

Minister spraw wojskowych uzasadniał następnie potrzebę ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa przeciwko własności skarbu wojskowego i za łapownictwo. Ustawę uchwalono wraz z rezolucjami komisji w drugim i trzecim czytaniu.

Na tym posiedzenie przerwano.

Następne jutro o g. 10 rano.

Z komisji sejmowych.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT). Komisja zagraniczna pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego wysłuchała sprawozdania p. Daszyńskiego z konferencji polsko-czeskiej, poczem wywiązała się dyskusja, która stwierdziła zupełną jednolitość nietylko działania wszystkich członków delegacji polskiej w Krakowie, lecz i komisji zagranicznej. Komisja uchwaliła rezolucję, przyjmującą do wiadomości z uznaniem sprawozdanie delegacji i polecającą rządowi prowadzenie dalszych rokowań na podstawach, ustalonych w Krakowie.

Komisja rozpatrywała następnie nagły wniosek posłów Bobka, Kunickiego, Londzina i tow., żądający energicznych ze strony rządu kroków, celem uzyskania u rządu czeskiego ścisłego wykonania postanowień prowizorycznej ugody paryskiej w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Komisja przekazała ten wniosek do wykonania rządu z uwagą, że właśnie ze względu na toczące się jeszcze między rządem polskim a czeskim rokowania w sprawie Śląska, niezbędne jest natychmiastowe ustanie wszelkich szykan administracyjno-politycznych, stosowanych przez władze czeskie wobec ludności polskiej.

Ks. Lutosławski podniósł sprawę oddziału polskiego na Murmanie, zwracając uwagę na jego ciężkie położenie i domagając się jego powrotu do kraju. Wiceminister Skrzyński oświadczył, że rząd prowadzi już od pewnego czasu rokowania z aljantami w celu sprowadzenia tego oddziału do Polski.

—o—

Nowi ministrowie.

Inż. Tadeusz Jasionowski.
(Minister robót publicznych).

Po ukończeniu w roku 1895 instytutu technologicznego w Petersburgu nowy minister robót publicznych inż. Tadeusz Jasionowski, pracował do 1900 roku przy budowie dróg żelaznych i wodnych w Rosji azjatyckiej ostatnio na stanowisku zarządzającego robotami urządzeń mechanicznych oraz żeglugą rzeczną. W ciągu następnych 2 lat prowadził w środkowej Syberji, jako przedsiębiorca roboty wodociągowe i budowlane, z chwilą gdy wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej otrzymał z polecenia ówczesnego ministra komunikacji ks. Chiłkowa w związku z koniecznością podniesienia sprawności przewozowej magistrali syberyjskiej nominację na zarządzającego wydziałem nowych robót na zabajkalskiej drodze żelaznej. Po ukończeniu tych robót polecone miał zarządzanie przeprawą taboru kolejowego po lodzie przez jezioro Bajkalskie z uwzględnieniem rozbiórki lokomotyw i montowania ich na drugim brzegu jeziora. Od roku 1905 do 1907 prowadził jako przedsiębiorca, roboty budowlane w Usuryjskim kraju oraz forteczne we Władywostoku. Następny okres czasu do 1911 pracował w charakterze robotnika w rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowo-fabrycznych i budowlanych w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, Australji, Nowej Zelandji i przy budowie kanału Panamskiego.

Po powrocie z zagranicy budował w Usuryjskim kraju dla potrzeb tak zw. komisji wojskowych cegielnię oraz kolej napowietrzną i wązkotorową, poczem powrócił do kraju, gdzie w ciągu przeszło 3 lat pracował, ostatnio na stanowisku dyrektora zarządzającego w zakładach towarzystwa akcyjnego K. Rudzki i S-ka w Warszawie, które prowadziło przeważnie roboty wodociągowe i mostowe. Wojna spowodowała 3 letni pobyt na Uralu, gdzie dla towarzystwa akcyjnego T. A. PP. Demidowa ks. San Donato budował i prowadził do roku 1918 specjalne zakłady amunicyjne.

Po ostatnim powrocie do kraju pracował w komitecie doradczym przy byłym urzędzie zaopatrzenia techniczno wojskowego przemianowanym, następnie w główny urząd zaopatrzenia armji.

—x—

Warszawa.

Obchód 6 sierpnia.

(w) Z całej Polski napływają wiadomości o przygotowaniach, czynionych do uroczystości 6-go sierpnia. W miastach i po wsiach tworzone są komitety samoistne lub w łączności z wojskowemi. Szczególnie uroczyście zapowiadają się obchody w Krakowie i w Warszawie.

Program obchodu w Warszawie nie jest jeszcze ustalony. To pewna, że rano dnia 6 sierpnia na Placu Saskim odbędzie się uroczysta msza polowa, poczem nastąpi defilada wojsk.

W koszarach dzień będzie wolny od zajęć. Wieczorem odbędzie się galowa akademja. Między innemi przemawiać będzie znany powieściopisarz Wacław Sieroszewski.

Dnia 27 lipca 1919 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł we Wrocławiu przeżywszy lat 32 i tam tymczasowo pochowanym został

Ś. P.

Maurycy Faust

z Pabjanic

o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

Rodzina.

10019

Z żałobnej karty.

(w) Onegdaj zmarł w Warszawie pastor ewangielicko-reformowany, ksiądz Tomasz Tosio, przeżywszy lat 37.

Zmarły ksiądz, po ukończeniu szkół średnich w Warszawie, studjował teologję w uniwersytecie w Bazylei.

Ksiądz Tosio był stałym administratorem parafji ewang.-reform. Sereje (Suwalszczyzna), następnie zaś podczas wojny administrował parafjami w Zelowie i Łodzi.

Dzięki niepospolitym zaletom charakteru i duszy, zmarły ksiądz cieszył się, nietylko wielkiem zaufaniem u swych parafjan, lecz i ich przywiązaniem i czcią.

Ksiądz Tomasz Tosio był szczerym polakiem i prawdziwym patrjotą.

Pogrzeb zmarłego pastora odbędzie się jutro z kościoła ewang.-reformow. przy ulicy Leszno.

Fałszywa pogłoska.

(w) „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, iż pogłoska o zlikwidowaniu ministerstwa pracy i opieki społecznej jest bezpodstawna.

—x—

Afera Skrudlik—Dymowski.

Porucznik Skrudlik ofiarą manjaka?

Warszawski „Przegląd wieczorny" otrzymał z dobrze poinformowanego źródła następujące szczegóły o aferze Skrudlik-Dymowski:

Zwalczanie bolszewizmu.

Gdy por. Skrudlik znajdował się (wówczas jeszcze jako podporucznik) na czele oddziału wywiadowczego żandarmerji wojskowej, zgłosił się do niego p. Brunon Dymowski, brat organizatora zamachu styczniowego, a obecnego posła sejmowego Tadeusza, i oświadczył chęć bezinteresownego współpracownictwa z władzami, celem zwalczania bolszewizmu w kraju.

Usługi Dymowskiego zostały przyjęte i por. Skrudlik wystawił nowemu współpracownikowi legitymację, ważną na jeden miesiąc. Legitymacja ta nosiła podpis Skrudlika, jako szefa oddziału wywiadowczego żandarmerji wojskowej.

Gdy jednak po upływie pewnego czasu przekonano się, że pomoc Dymowskiego jest problematyczna, rzucane zaś przez niego oskarżenia okazywały się przeważnie bezpodstawne, zrezygnowano z jego usług.

Zemsta Dymowskiego.

Dymisją tą czuł się Dymowski silnie dotknięty i gdy dowiedział się, że por. Skrudlik otrzymał nominację w wojsku poznańskiem, napisał wówczas do posła Korfantego list anonimowy, w którym Skrudlika oskarżał o wallenrodyzm.

W anonimie tym autor podkreślał, że por. Skrudlik, żałując swego mimowolnego uczestnictwa w zamachu sejmowym, zgodził się na objęcie służby w Poznaniu w celach wywiadowczych.

Dla kogo wywiady te były przeznaczone, anonim nie wymieniał, zaznaczał jednak z naciskiem, że por. Skrudlik „nawrócił się" i został z powrotem „piłsudczykiem".

Gdzie się znajduje obecnie list anonimowy?

List ten powinien się znajdować w posiadaniu posła Korfantego lub w aktach Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

List anonimowy Dymowskiego nie pozostał bez skutku. W Poznaniu poczęto się na Skrudlika boczyć.

Opinja sfer poznańskich o Dymowskim.

Dopiero później, gdy sfery poznańskie doszły na podstawie zebranych w Warszawie informacji, że Dymowski jest manjakiem i relacji jego nie można poważnie traktować, sprawę całą odłożono do akt.

Z czego wyłonił się zatarg między Skrudlikiem a Dymowskim?

Początkiem zatargu por. Skrudlika z Dymowskim było usunięcie tego ostatniego z żandarmerji.

Dymowski oświadczał głośno, że zrezygnowano z jego usług dlatego, że pragnie się tolerować bolszewizm w Polsce. Głównym winowajcą jest tu por. Skrudlik, którego należy unieszkodliwić.

Zamordowanie kochanki na tle nienawiści rasowej.

—o—

Odkrycie.

Wczoraj w Warszawie nad ranem właściciel hotelu „Praskiego" przy ul. Targowej, nr. 1, Jan Ciepliński zaalarmowany został przez lokatora pokoju nr. 4, Władysława Plebana, który wróciwszy nad ranem do hotelu, spostrzegł, że jego żona i 11-miesięczne dziecko zostały w ciągu nocy w tajemniczy sposób zamordowane.

Wezwano w tej chwili policję i pogotowie, które stwierdziło, że żona Plebana nie żyje już od kilku godzin, dziecko zaś jeszcze daje słabe oznaki życia. Jak wykazały oględziny, Plebanowa została w okrutny sposób

zaduszona poduszką.

Zbrodniarz przytem siadał zapewne jej na głowie — nos bowiem jest zmiażdżony i rozkrwawiony, a cała twarz nabrzękła i spłaszczona. Pozycja zmarłej wskazywała, że stoczyła ciężką walkę przedśmiertną.

Zeznanie męża.

Pleban tragicznem zajściem był do głębi wzruszony; całował martwe ręce żony i nie chciał pogotowiu wydać chorego dziecka.

Następnie opowiedział, że wczoraj wrócił z żoną do Warszawy po paroletnim pobycie na robotach w Prusach; wczoraj wieczorem wyszedł do krewnych na miasto, dziś zaś rano zastał żonę martwą, a dziecko na pół żywe.

Aresztowania.

Przybyłe tymczasem władze śledcze i policyjne zaaresztowały właściciela hotelu, numerowego i wobec ponownego plątania się w zeznaniach—samego męża zamordowanej.

Rewizja i aresztowania.

Z kolei zabrano się do rewizji i przesłuchiwania świadków oraz osób podejrzanych. Stwierdzono, że zamordowaną ograbiono tylko z pewnej części gotówki, resztę zaś jak twierdził mąż,—około 500 mk. sam znalazł przy trupie. Znaleziono również 20 mk. w palcu od rękawiczki.

Motyw więc rabunku zdawał się upadać.

Tymczasem aresztowany małżonek badany w urzędzie śledczym zaczął się plątać w zeznaniach i wzięty wreszcie w krzyżowy ogień pytań

przyznał się, że jest mordercą

i opisał z całą dokładnością przebieg zabójstwa.

Zamordowana Paulina nie jest jego żoną; nazywa się Abendrota i jest jego kochanką.

Pleban, żyjąc z nią w Niemczech i widząc zbrodnie niemców, popełniane na polakach, zapałał chęcią zemsty i odwetu i zarazem znienawidził swą „Paulinchen". Targnąć się na nią jednak w Niemczech nie śmiał z obawy przed groźną policją pruską. Czekał tylko na powrót do kraju i tu pierwszej nocy zabrał się do wykonania upragnionego planu.

Wydobywszy z kosza pęk brudnej bielizny, chwycił „żonę" za gardło i obaliwszy ją na łóżko, usiadł jej na twarzy!

W tej pozie siedział „kochanek", jak sam zeznaje, około 15 do 20 minut!!

Gdy stwierdził wreszcie, że „Paulinchen" już nie żyje, wyszedł na miasto i wrócił dopiero nad ranem...

Teraz bije się w piersi i jest pełen skruchy...

Pozostałych aresztowanych wypuszczono na wolność.

—x—

Giełda warszawska.

Dnia 1 sierpnia.

Ruble carskie — 111.50 —
Ruble dumskie — 52,50 —
Ruble carskie a 500 — 52,—
Korony 52.95 — 52.70
Franki —
Funty —

—x—

Dziś, d. 2 sierpnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100 markowe,	koronowe,	rublowe	za	98,76
500	„	„	„	493,82
1.000	„	„	„	987,64
5.000	„	„	„	4938,20
10.000	„	„	„	9876,39

Łódź.

Z przemysłu.

Komisja włókiennicza przy urzędzie państwowym zakupu artykułów pierwszej potrzeby z 27.000 bel bawełny, zakupionej za pośrednictwem komisji amerykańskiej otrzymała dotychczas 19.000 bel, z których dysponowano do fabryk łódzkich 5.000 bel, wystarczających na okres kilkunastodniowy. Dotychczas uruchomiono przędzalnie Gayera, Szajblera i Gromana; od poniedziałku przyszłego tygodnia mają być uruchomione fabryki Ajsenbrauna, Ossera i Hofrychtera. Obecnie prowadzone są pertraktacje z organizacją w której są zrzeszone małe przędzalnie.

Powołanie prawników.

Komisja wojskowa pod przewodnictwem p. Anusza w obecności gen. Pika i płk. Szpakowskiego uchwaliła projekt ustawy o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej i upoważniła rząd, ażeby na mocy tej ustawy powołał na razie 100 prawników do służby w korpusie sądowym.

Preliminarze skarbowe.

Zamierzenia skarbowe zarządu miejskiego, ustalone przez magistrat w obecnym składzie, znajdują się już w druku i skierowane będą w najbliższych dniach do kancelarji prezydjum Rady Miejskiej.

Z Rady Miejskiej.

Oprócz posiedzenia uroczystego, dnia 6-go sierpnia, posiedzenia zwyczajne w tym tygodniu nie odbędą się.

Osobiste.

Komisarz ludowy ob. Remiszewski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Otwarcie korpusów kadetów.

Z początkiem roku szkolnego będą otwarte na razie dwa korpusy kadetów: jeden w Modlinie, drugi w Łobzowie (pod Krakowem. Korpus kadetów jest podzielony na 4 klasy odpowiadające klasom: V, VI, VII, VIII — państwowego gimnazjum, typu przyrodniczo-matematycznego. Ukończenie korpusu kadetów nie zobowiązuje do dalszej służby wojskowej. W roku bieżącym korpus kadetów przyjmuje wychowanków do klasy V-ej w wieku od 14—16 lat i do klasy VI-ej w wieku od 15—17 lat, wiek prekluzyjny liczy się z dn. 1-ym września).

Opłata roczna za nauczania wynosi 3000 mk., ponadto jednorazowo przy wstąpieniu wnieść trzeba 400 mk., bieliznę i dwie pary obuwia. Uczniowie dostają w szkole całkowite utrzymanie, a także ubranie i bieliznę.

Podania o przyjęcie przyjmowane są w kancelarji korpusu kadetów, Królewska 2. do 15 sierpnia r. b. włącznie.

Do podania o przyjęcie dołączyć należy: 1) Świadectwo szkolne. 2) Metrykę urodzenia. 3) Świadectwo świeżego szczepienia ospy. 4) Dowód przynależności do obywatelstwa polskiego (wydany przez komisarjat, lub władze gminne). 5) Zobowiązanie rodziców do przestrzegania dotyczących ich przepisów regulaminu korpusu. 6) Świadectwo zdrowia z dotychczasowej szkoły. 7) Czterdzieści marek na pokrycie kosztów egzaminacyjnych przy departamencie naukowo-szkolnym.

Kandydaci będą przyjmowani na mocy konkursowej oceniony świadectw szkolnych, oraz egzamina z matematyki. Komisji egzaminacyjnej przysługuje prawo sprawdzenia wiadomości kandydatów i z innych przedmiotów.

Do egzaminu będą dopuszczani tylko ci kandydaci, których dodatni stan fizyczny stwierdzą oględziny lekarskie. Egzaminy wstępne odbędą się 25 sierpnia r. b. przy

departamencie naukowo-szkolnym. Szczegółowych informacji udziela kancelarja korpusu kadetów w godzinach od 11—1-ej. (Warszawa, Królewska 2), bądź też piśmiennie.

Teatr Polski.

Dziś Teatr Polski daje po raz drugi piękną baśń dramatyczną w 5 akt., tchnących głęboką poezją, L. Rydla p. t: „Zaczarowane koło".

Jutro odbędą się dwa widowiska. Po południu o godz. 3 po cenach popularnych ukaże się „Żabusia" G. Zapolskiej, wieczorem zaś—wodewil w 5 obrazach Szobera „Podróż po Warszawie".

W próbach „Szlakiem Legjonów", sztuka hr. Morstina.

Z sądownictwa.

Wiceprezes Sądu okręgowego, p. T. Kamieński, oraz przewodniczacy Sądu odwoławczego, wydziału cywilnego, p. M. Kon, powrócili z urlopów i poczęli pełnić swe obowiązki.

Echa sprawy występnego pedagoga.

Jak się dowiadujemy, b. plutonowy wojsk polskich b. dyrektor polskiego Seminarjum nauczycielskiego w Łodzi Władysław Supronowicz, skazany przed Sąd okręgowy w Łodzi za cały szereg wyrafinowanych przestępstw na 1 i pół lat więzienia, skutkami przewidzianemi w art. 28, 34 i 35 kod. kar. podał skargę apelacyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Nadużycie.

Jak się dowiadujemy, zawieszony został w czynnościach referent wojskowy przy prezydjum policji niejaki K. G. za popełnanie nadużyć przy poborze, jak również za przedstawienie fałszywych dowodów osobistych. Sprawę skierowano do sędziego śledczego. Śledstwo w toku.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Sobota 26 lipca: „ZACZAROWANE KOŁO", Baśń fantastyczna w 5 akt. L. Rydla.

Ofiary.

Na stypendjum im. inż. Natana Rosentala (przy Talmud Torze dla ucznia oddziału budowl.)

Dla uczczenia pamięci, w drugą bolesną rocznicę śmierci przedwcześnie zgasłego, nieodżałowanego b. p. inżyniera Natana Rosentala — Romana Rosentalowa mk. 45.—, Salomea Rosentalowa mk. 10.— 649

Zagubione dokumenty:

Berliner Jakób Leib zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 965—3

Brafman Mozes zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i kartę odroczenia, wydany z P. K. U. 966—3

Bromberg Jakób zgubił legitymację chlebową na 7 osób, ul. Piotrkowska 152. 984—1

Banaszkiewicz Marja zgubiła legitymację pieniężną Komitetu dla bezrobotnych 988—1

Engel Izaak zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 929—3

Feldstein Nacha zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 873—3

Hanfwurcel Fanna zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 992-3

Fabianowska Janina zgubiła paszport, wyd. w Łodzi. 876—3

Jesiorkowi Józefowi skradziono weksle, jeden na imię Kazimierza Głąbskiego, drugi — Feliksa Kowalskiego, paszport Antoniny Jesiorek, paszport rodzinny Zygmunta, Marjanny, Stanisławy, Bolesława Jesiorków, legitymację chlebową na 7 osób, dodatkową, wydaną przez Aprowizację łaskowską. 985—1

Kriger Regina (Renia) zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 891—3

Kaganówna Hela (Kajla) zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 892—3

Majeraczyk Szaja zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 905—3

Osowieckiemu Chasklowi skradziono legitymację chlebową na 4 osoby. 012—1

Pacanowski Mordka zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 946—3

Stacner August zgubił paszport niemiecki, wydany w Niemczech. 000—3

Silski Jakób Józef zgubił paszport, wydany w Łodzi. 981—3

Weinert Henryk zgubił plenipotencję i paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 962—3

Wojdysławski Mordka zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 944-2

Zelwer Golda zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 009—3

Zgubiono paszport familijny na imiona: Arona, Leona Chawy Isy, Zeliga Bergmanów. 882—2

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**